

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.  
Za tekst str. 1 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

KINO CZARY Dziś i dni następnych

Najpiękniejszy romans egzotyczny z udziałem uroczej  
Doroty Lamour i niezrównanego Ray Millanda p. t.  
**MIŁOŚĆ W DŻUNGLI**

Kolorowa epopea dżungli

Nad program najnowsze aktualności P. A. T.

Popołudniówka o godz. 3 HEIDI

Początek codziennie o g. w święta o g. 7. Ceny zwykle.

# Gen. Franco żąda kapitulacji

## przed przerwaniem działań wojennych

**LONDYN.** Według informacji z hiszpańskich kół narodowych, gen. Franco nie zmienił swego stanowiska, żądając bezwarunkowo kapitulacji republiki kanów, jako warunku zaprzestania działań wojennych.



GEN FRANCO

Dopóki wojska republikańskie nie złożą broni, gen. Franco nie zgodzi się na rozpoczęcie jakiegokolwiek pertraktacji pokojowych.

Gen. Franco osobiście skłonny jest do pewnych ustępstw na rzecz Anglii i Francji, jednak większość członków rządu narodowego wywiera nacisk, aby postawił on warunki pokojowe bez żadnego pośrednictwa mocarstw obcych.

**PÓWSTANCY WYCOFAJĄ OCHOTNIKÓW CUDZOZIEMSKICH**

**PARYŻ.** Korespondent ATE dowiaduje się, że w kółach francuskiej dyplomacji zapartują się optymistycznie na wyniki misji gen. Berarda w Burgos.

Panuje tu przekonanie, że gen. Berard otrzymał zapewnienie od rządu narodowego zupełnej niezależności polityki Hiszpanii oraz wycofania ochotników cudzoziemskich z chwilą ukończenia wojny domowej.

Te dwa zagadnienia były głów-

nyim celem wizyty sen. Berard w Burgos. W ciągu dnia wczorajszego sen. Berard odbył konferencję z agentem angielskim przy rządzie narodowym, sir Robert Hodgsonem, po czym udał się do St. Jean de Luz gdzie złożył telefoniczny raport z wyników swej misji ministrowi Bonnet.

W środę ma powrócić do Burgos celem przeprowadzenia dalszych pertraktacji.

**KONFERENCJA MUSSOLINI — HITLER — FRANCO NIE ODBĘDZIE SIĘ**

**RZYM.** Rzecznik włoskiego

Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że pogłoska o mającej się zebrać w Rzymie konferencji trzech dyktatorów, a mianowicie Hitlera, Mussoliniego i Franco nie odpowiada prawdzie, dodając, iż „między trzema rządami totalnymi Europy”, istnieje taka harmonia poglądów, że nie powstaje potrzeba specjalnego spotkania mężów stanu tych trzech rządów”.

**REKONSTRUKCJA RZĄDU GEN FRANCO**

**PARYŻ.** Dzienniki popołudniowe donoszą z Burgos, że gen. Franco zamierza dokonać rekonstrukcji gabi-

netu, przy czym zrezygnuje ze stanowiska szefa rządu. General zachowa jednakże stanowisko naczelnika państwa i naczelnego wodza.

„Paris Soir” twierdzi, że rekonstrukcja gabinetu jest projektowana w związku z zamierzonym uznaniem de jure rządu gen. Franco przez rządy Francji i Anglii. W razie uznania narodowego rządu hiszpańskiego przez mocarstwa zachodnie mogłyby wyznaczyć trudności natury protokolarnej, wynikające z faktu, że gen. Franco jest jednocześnie naczelnikiem państwa oraz szefem rządu.

Prasa paryska podkreśla, że przekształcenie gabinetu gen. Franco nie przesądza w żadnym wypadku sprawy ustroju Hiszpanii.

Dotychczasowy minister obrony na-

rodowej, gen. Davilla, zostanie mianowany inspektorem generalnym wszystkich sił zbrojnych i otrzyma jednocześnie najwyższą rangę wojskową generała - kapłana.

Ministerstwo wojny obejmie albo gen. Aranda, znany obrońca Oviedo, albo gen. Moscardo, który odznaczył się bohaterską obroną Toleda.

Obecny minister Spraw Wewnętrznych Serrano Suner, który jest jedynym z przewodców Falangi oraz szwagrem gen. Franco, obejmie stanowisko premiera.

Serrano Suner rozpoczął swą karierę jako prosty robotnik. Był on jednym z najbliższych przyjaciół rozstrzelanego przez republikańców założyciela „Falangi” Jose Antonio Primo di Rivera, syna b. dyktatora.

# Anglia powiększa zbrojenia

## robi olbrzymie zapasy żywności na wypadek wojny

**LONDYN.**

Kanclerz skarbu, sir John Simon, wniósł wczoraj do Izby Gmin projekt wniosku z większą siłą zaciągnięcia rządu do zaciągnięcia pożyczek na cele obrony na rodowej do sumy 800 milionów funtów.



MIN. SIMON

Kanclerz oświadczył, że program zbrojeniowy Anglii wy-

pełni obecnie braki i niedobory.

Przewidywania, że suma miliardów 500 milionów funtów na 5-letni program zbrojeń zostanie przekroczona, stały się teraz faktem, chyba że zajdzie nagła zmiana na lepsze w sytuacji międzynarodowej.

Wydatki na zapasy żywności — mówił dalej kanclerz skarbu — związane są z bezpieczeństwem kraju i stanowią właściwy przedmiot zużycia kapitałów z zaciągniętych pożyczek.

Jeśli chodzi o preliminowane wydatki na obronę narodową, w nadchodzącym roku finansowym z dochodów państwowych przeznaczonych zostaną na ten cel 200 milionów funtów, to znaczy że 350 milionów będzie musiało być pokryte z pożyczki.

Nadchodzący rok przyniesie wzrost produkcji do skali nie osiągniętej jeszcze nigdy w Anglii w czasie pokoju.

W przeciągu pierwszych trzech lat bieżącego pięcioletcia — oświadczył kanclerz — wydatki na zbrojenia wyniosą po-

włączeniu obrony cywilnej przeszło 1.250 milionów funtów.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę jak olbrzymie są te sumy. Spowodowane są one jednak na szą odpowiedzialnością wobec imperium. Uważam to za straszne, że tak wielka część bogactw świata przeznaczona jest na tego rodzaju cele, gdyż w innych warunkach mogłyby być one użyte na cele rozwojowe.

Ogólne ograniczenie zbrojeń,

prawdzenie i skutecznie przeprowadzone, przyczyniłoby się do szybkiej zmiany, lecz jeśli musimy na razie znieść ten wielki ciężar, nie zapominajmy, że i inne państwa odczuwają go również.

Możemy być pewni, że nasz kraj z jego siłą finansową i innymi bogactwami, z charakterem Anglika i wiarą w demokrację, znieśnie ten ciężar z godnością”.

## Już jutro

rozpocznie się ciągnięcie I klasy Jeszcze dziś należy nabyć las w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Centrala Warszawa, Marszałkowska 154, lub w jednym z oddziałów tej kolektury w Warszawie, Łodzi, Pabianicach i Łucku. Zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P.K.O. 18.814. Wolanow stale wzbogaca!

# Wizyta angielskiego ministra

w Warszawie projektowana jest na 25 marca

**LONDYN.** Premier Chamberlain, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację jednego z posłów Labour Party, zapytującego o różnicę stosunków brytyjsko - sowieckich, oświadczył wczoraj, co następuje:



CHAMBERLAIN

„Stawiamy to powszechne pragnienie rządu J. K. M., aby po-

prawić i wzmocnić stosunki z innymi rządami i w związku z tą tendencją rząd brytyjski udziela specjalnej uwagi możliwościom stosunków handlowych.

Rad jestem, że mogę oznajmić iż podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego Hudson złożył wizytę w Moskwie wśród szeregu wizyt w innych północnych stolicach w końcu przyszłego miesiąca.”

Korespondent P.A.T. dowiaduje się, że wśród stolic, jakie

objęte być mają podróżą podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego Hudsona znajdują się Warszawa i Helsinki.

Projektowane jest, że min. Hudson uda się około 25 marca do Warszawy, a stamtąd do Moskwy, następnie zaś przez Lenin grad do Helsinek.

P. Hudsonowi w podróży tej towarzyszyć będą szef sekcji ekonomicznej M. S. Z. Ashton Gwatkin oraz dyrektor departamentu ogólnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego Quintin Hill.

Karbolinę sadowniczą D. K. M.

oraz środki chemiczne poleca do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Wkrótce w Czarach „Batalia Szaleńców”











# 1914 TADEUSZ RYŚ 1918

## PRZEZ KREW I ŁZY

### WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Inżynier Mandricz wszczął po powrocie swej żony alarm, że z jego szuflady skradziono rzekomo pięćset złotych. Pani Stanisława zdziwiona nieobecnością Anieli, była zrozpaczona. Nagle służąca weszła do pokoju i oznajmiła, że przyszedł chłopak z listem, który może wręczyć tylko pani Stanisławie do rekł.

Pani Stanisława jak gdyby przeczuwała, że powinna pozostać teraz sama, zdjęła Ireczkę z kolan, posłała ją do jej pokoju ze służącą:

— Idź Marysiu, pobaw się trochę z dzieckiem...

Zaciekawiona listem, który przyniósł chłopak, wybiegła sama na korytarz.

Przy drzwiach stał mały chłopak z rozwichrzoną czapryną: w jednej ręce mietosił na wpół podartą czapkę, w drugiej zaś niebieską kopertę.

— Czy to pani Mandricz? — przeczytał nazwisko na kopercie.

— Tak, to ja... — drżącą ręką ujęła pani Stanisława kopertę. — To dla mnie.

— Tak, to dla pani, kazano mi to oddać pani do ręki...

— Kto ci dał ten list?

— Jakaś pani. Ale czy mam przyjemność z panią Mandricz?

— Tak... — odrzekła pani Mandricz, i zrozumiała, że ten przebiegły chłopiec ulicy specjalnie tak długo zwleka, oczekując napiwku.

A gdy mu tylko podała kilka miedziaków, pięknie podziękował, włożył czapkę i wyszedł, mówiąc:

— Nie kazano mi czekać na odpowiedź!

Pani Stanisława otworzyła kopertę, i weszła do stolowego pokoju. Z koperty wypadł podwójny arkusik papieru, zapisany drobnym charakterem pisma. Gdy pani Stanisława zaczęła czytać list, serce jej poczęło walić jak młotem, twarz jej pokryła się czerwonymi plamami. List drżał w jej ręku, jak żywe srebro.

Usiłowała panować nad sobą ze wszystkich sił, aż wreszcie uspokoiła się i bez przeszkód mogła przeczytać list:

„Kochana, dobra pani Stanisławo! Zdziwiło to zapewne panią, że mnie pani nie zastała w domu. Ja nie sądziłam także, że wypadnie mi w taki sposób opuścić Jej mieszkanie... Jak widać los mój jest już taki, że muszę być stale prześladowana, i czemu to, w imię czego?... Czyżbym mało już nacierpiła się w moich młodych latach?... W domu pani, przy Jej boku, przy boku Jej córeczki było mi bardzo dobrze... Wydawało mi się, że w końcu znalazłam ciepły kątek. Jak widać, los się na mnie sprzyślił, i moje szczęście zostało zżarzone nieszczęściem... Piszę o tym, bo jeszcze dziś przykro mi, gdy muszę wyjawiać pani przyczynę, dlaczego musiałam nagle opuścić pani dom i wstyd mi przed sobą samą i przed panią, droga pani Stasiu! Trudno by mi było z panią o tym rozmawiać. Nie mogłam jednak dłużej znieść takiego postępowania jej męża wobec mnie! Rozumiem, ile pani cierpi, będąc związana na całe życie z takim człowiekiem! Dzisiaj nie po raz pierwszy prześladowałam mnie swoimi propozycjami. Do tego działa się to w obecności małej Ireczki! Tak mi przykro, że już więcej nie będę mogła spotkać się z tą przemłą dziewczeczką! Nie miałam jednak rady, nie zdążyłam nawet zabrać ze sobą walizeczki z moimi rzeczami. Zmuszona byłam uciekać, jak przed pożarem. Nie wiem, czemu mnie Bóg tak miłościwicie ukarał. Mam jeszcze dość pieniędzy na kolację i na jedną noc w jakim hotelu, ale co dalej będzie, sam Pan Bóg raczy wiedzieć. Piszę pani o tym, gdyż wiem, że tak samo jak obdarzałam panią sympatią, tak samo i pani nie szczędziła mi swej sympatii. I dlatego, mimo że nie mogę zjawić się u pani w domu, ze względu na jej męża, nie chciałabym jednak zerwać naszej przyjaźni i znajomości.

Może nadszedł jakiś list od Janka? Ogarniają mnie jakieś niespokojne myśli! Gdyby to Janek wiedział, jak jego szwagier postąpił wobec mnie! Ale nie opowiem mu tego nigdy! Sprawiloby to tylko pani i jemu wiele bólu, a mąż pani przestał się już chyba od dawna wstydzić swego postępowania. Nie mogę pani podać jeszcze mego adresu, gdyż nie wiem, co ze mną wkrótce będzie. Jeśli by pani zechciała zobaczyć się ze mną jeszcze dzisiaj, proszę przybyć do tej samej cukierenki, skąd piszę ten list. Jest to na placu Żelaznej Bramy pod numerem 6. Będę tu czekać o ósmej wieczór. Zastrzegam się jednak, że nie

przyjmę rozmowy na temat postępowania męża pani, nie jestem w stanie mówić o tym... Chciałabym jednak pożegnać się z panią. Żyjemy w czasach bardzo niespokojnych i Bóg wie, kiedy będziemy mogli zobaczyć się znowu. Przesyłam tysiące całusów dla małej Ireczki

Aniela”.

Dobra, poczciewa pani Stanisława nie spostrzegła sama, jak lzy ciekły jej z oczu. Kiedy list położyła na stół, zauważyła duże, mokre plamy na papierze.

Czemu to?

Może dlatego, że mąż jej postępował w niegodziwy sposób wobec Anieli, narzeczonej jej brata i zmusił ją tym samym do opuszczenia domu?.. Czy może zaskoczyło ją postępowanie męża?

Nie. Nie to martwiło Stanisławę. Wiedziała, na co może zdobyć się mąż. Nie sądziła jednak, że potrafi coś podobnego uczynić u siebie w domu...

Dobra pani Stanisława nie płakała wcale z powodu postępowania swego męża, martwiła ją tylko obecna sytuacja Anieli. Dokąd teraz pójdzie, gdzie znajdzie dla siebie dach nad głową, gdy na dworze sroży się jeszcze zima?

Pani Stanisława zrozumiała jeszcze jedno... Myślała, że zrodziła się na Anieli, chciał wzmówić jej, że taki alarm, że brak mu 500 złotych i oskarżył Aniela o kradzież.

Tak, teraz jest już wszystko jasne. Zapewne nie przechowywał wcale w biurku takiej sumy. A jeżeli nawet przechowywał tam pieniądze, zabrał je dla siebie, a oskarżył fałszywie o to Aniela...

Tak, teraz jest już wszystko jasne: chciał w taki sposób zemścić się na Anieli, chciał wzmówić jej, że kiedy przyszedł, Anieli nie było już w domu...

To, że Aniela zostawiła w mieszkaniu swoje rzeczy, jest najlepszym dowodem, że uciekła stąd, jak gdyby przed pożarem. Tak, jak pisze o tym w swym liście.

Nie, nie, musi spotkać się natychmiast z Aniela. Musi naprawić ohydny krzywdę, którą Mandricz jej wyrządził, musi dbać o to, aby Aniela nie podobała, aby miała dach nad głową... Jak dobrze widać, że rodzony jej brat, doktor Karski nic o tym nie wie! Byłoby to okropne!

Pani Stanisława ukryła list i wyjęła ze swej skrytki, gdzie przechowywała zaoszczędzone pieniądze — pięćdziesiąt rubli, z tą myślą: niech Aniela ma tymczasem tę sumę, aby znaleźć sobie dach nad głową, zanim Karski nie przyjedzie...

Włożyła palto, miała zamiar udać się natychmiast do cukierenki na plac Żelaznej Bramy, ale widząc, że dopiero jest szósta, zdjęła je, weszła do pokoju dziecka i powiedziała służącej:

— Marysiu, przygotuj kolację, tymczasem zajmę się Ireczką...

Ale miast bawić się, poczęła wypytywać córeczkę: — Powiedz dziecino kochana, czy pani Aniela była jeszcze w domu, gdy tatuś przyszedł?..

— Tak — odrzekła wesoło Ireczka. — Czemu to tatuś tak krzyczał na pannę Aniela? Przecież ona jest taka dobra!

Serce pani Stanisławy ścisnęła się z bólu. Teraz zrozumiała, do jakiego kłamstwa posunął się jej mąż.

A gdy zegar wskazał już godzinę w pół do ósmej, położyła pani Stanisława Ireczkę do łóżka i powiedziała:

— Leż spokojnie, idę po pannę Aniela...

— Naprawdę? — ucieszyło się dziecko. — Zaczekam, aż wrócicie...

— Nie, śpij spokojnie...

Pani Stanisława udała się na plac Żelaznej Bramy. Była szczęśliwa, że może z taką łatwością wykazać kłamstwo swego męża. Ale nie zdawała sobie sprawy, że zemsta inżyniera Mandricza jest postokroć groźniejsza, aniżeli z początku przypuszczała.

(Dalszy ciąg jutro)

Skladajcie ofiary na F.O.N.

## Ślepi odzyskują wzrok dzięki niezwykłym operacjom

To, co przed kilkoma laty uchodziło jeszcze za niemożliwe, mianowicie przywracanie wzroku ślepym, stało się obecnie rzeczywistością. Tego cudu lekarze dokonują za pomocą przeszczepienia rogówki, oczywiście nie wszyscy ślepi mogą odzyskać wzrok. Dotyczy to tylko tych, którzy nie mają uszkodzonego nerwu wzrocznego, lecz tylko rogówkę. Rogówka jest tą częścią systemu optycznego oka, gdzie światło najsilniej się załamuje, i gdy ona jest uszkodzona na obrazy odbierane przez oko stają się niewyraźne, lub też całkowicie zanikają.

Angielka Daphne Muir, pierwsza na świecie, odzyskała wzrok dzięki temu, że uszkodzone rogówki w obu oczach zastąpiła innymi. Od tego udanego doświadczenia przeprowadzono mnóstwo podobnych operacji. Usuwano uszkodzoną rogówkę lub jej część i wszczepiano rogówkę wyjętą z oka zmarłego człowieka.

W ten sposób przywrócono niedawno wzrok w Niemczech 11-letniemu chłopcu, który oślepił przed 6 laty. Z usuniętego oka byłego kombatanta, który został na froncie ranny w twarz zdjęto rogówkę i przeszczepiono ją w oko malca. A gdy pu-

dwóch tygodniach zdjęto chłopcu opatrunki z oczu, znów wszystko widział.

Podobna operacja przed kilkoma laty wywołała wielkie poruszenie we Francji. Mężczyzna, który przed 20 laty stracił wzrok na froncie, jechał taksówką przez ulice Paryża. Nagle tak sówka najechała na tramwaj. Wstrząs był tak silny, że pasażer uderzył głową w szybę i stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala. Okulista, który go zbadał, stwierdził, że jego nerw wzroczowy jest nieuszkodzony i poddał go operacji przeszczepienia rogówki. Operacja udała się znakomicie i gdy po tygodniu choremu zdjęto opatrunki z oczu, stwierdził on z radością, że widzi.

Podobny wypadek, ale który obszedł się bez operacji, wydarzył się w roku 1937 w Londynie. Pani Jane Nicholson mieszkanka Biggleswade była od 30 lat ślepa. Pewnego dnia udała się ona z synową do Londynu i opuszczając stację kolei podziemnej, potknęła się. Upadła przy tym tak niefortunnie, że uderzyła głową o mur i spadła ze schodów. Przechodnie rzucili się jej na pomoc i gdy pani Nicholson podniosła się, przez chwilę nie mogła mówić z radości. Od-

zyskała bowiem wzrok.

Nie jest to jedyny tego rodzaju wypadek. Przed laty górnik niemiecki, Jerzy Machnit, oślepił. Pewnego dnia podczas burzy piorun uderzył w drzewo znajdujące się w pobliżu niego. Wskutek wstrząsu Machnit był w pierwszej chwili oszołomiony, ale gdy po kilku chwilach oprzytomniał, stwierdził z radością, że odzyskał wzrok.

Na razie uczeni nie umieją wyjaśnić tajemnicy tych zjawisk. Przypuszczają, że wskutek wstrząsu głowy lub jakiegoś silnego wzruszenia nerw na nowo podejmuje swoją działalność, która z jakichś powodów została przerwana. W ten sam sposób można wyjaśnić, dlaczego niemymi, którzy mieli jakiegoś strasznego przeżycie, odzyskują czasem mowę.

**Ciemniesz**  
NA WĄTROBE  
ZOLADEK, KISZKĘ  
NERWU LUB PECHERZ  
**pij sok**  
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA  
MAGISTRA GOBIECA  
SKŁAD GŁÓWNY:  
WARSZAWA, MIDDOWA 14  
Sprzedawca apteki

